ISSN 2543-6929

MAM DZIECKO W SZKOLE

sierpień 2017

8

bezpłatny magazyn
dla rodziców, uczniów i nauczycieli
o wspólnych sprawach i problemach

W NUMERZE:

O talentach str. 2

PROFILE MOTYWACJI
Co kogo motywuje? str. 6

Dziecko z TEMPERAMENTEM str. 8

ONTOGENEZA
Psychologia rozwojowa w pigułce str. 9

Porusz GŁOWĄ... str. 13

Sekretem zmiany jest skupienie całej energii nie na zwalczaniu starego, ale na budowaniu nowego

Sokrates - filozof grecki

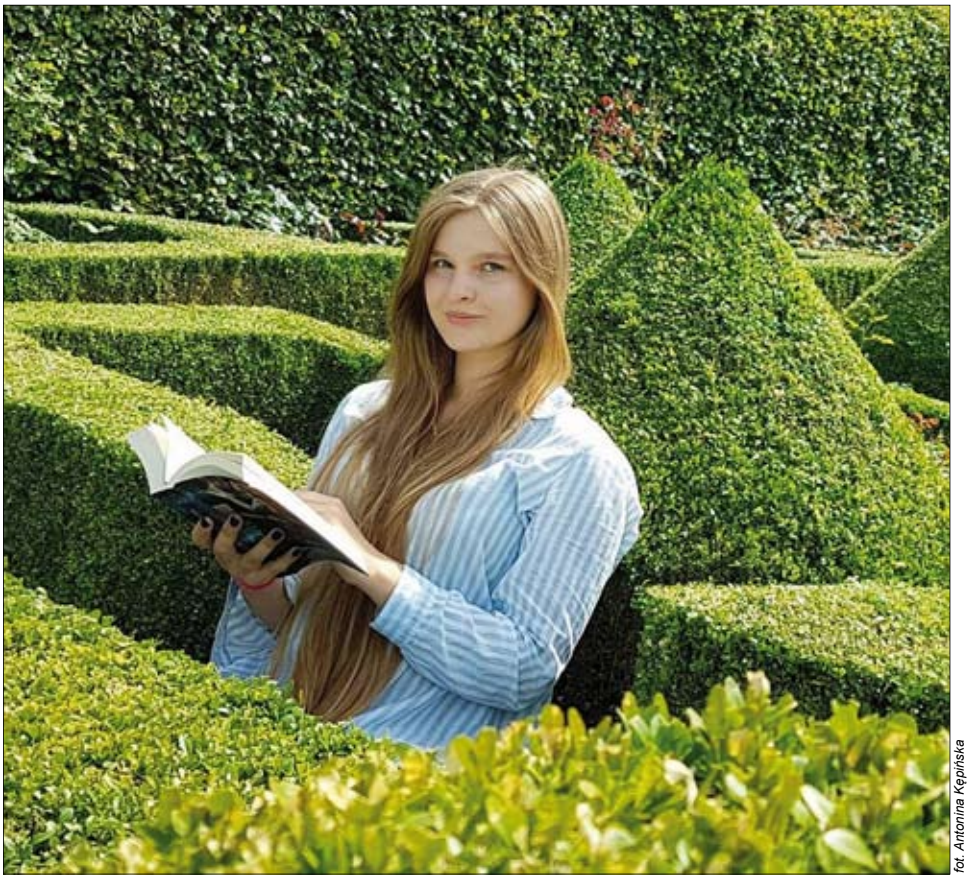

fot. Antonina Kępińska

Dzieci, które rozpoczynają naukę w szkole mają ogromne zasoby umiejętności i kompetencji, czyli wiele się już nauczyły, zanim przyszły do szkoły… Czyli umieją się uczyć! Pojawiające się problemy z nauką można zinterpretować jako zablokowane możliwości uczenia się! Coś powoduje, że nie mogą uruchomić posiadanego potencjału. Ich naturalne strategie uczenia się, które do tej pory dobrze funkcjonowały – nagle zawodzą… Dotyczy to niemal 80% dzieci, bo jedynie około 20% uczniów odnosi sukcesy. Jaki wniosek? Założyć, że uczeń to zawód, do którego trzeba się przygotować np. na warsztatach z zarządzania własnym procesem uczenia się. Zapraszamy do naszego projektu (str. 11) i życzymy miłej końcówki wakacji.

WIELKA GRA
O POTENCJAŁ I ZDROWIE DZIECI

**Nie rzucaj mi kłód pod nóg,
bo nie wiadomo,
czy kiedyś nie potknę się o nie,
biegnąć,
by ratować Ci życie…**

Musisz tu być!
Zaproszenie na konferencję str. 15

O talentach

Talent, geniusz to słowa należące do wyrażeń codziennych. W książkach naukowych pisze się o zdolnościach i inteligencji. W tym artykule będę używać słów talent i geniusz w znaczeniu ogólnie zrozumiałym. Zatem ktoś ma talent do czegoś, kiedy z łatwością osiąga rezultaty jakościowo niedościgłe innym (np. rówieśnikom). Za geniusza uważa się kogoś, kto przewyższa w osiągnięciach nie tylko rówieśników, ale nawet samych mistrzów w danej dziedzinie. Do tej grupy zaliczylibyśmy tzw. cudowne dzieci. Geniuszy w społeczeństwie jest około 0,8%, osób wybitnie utalentowanych 2-3%, osób wybitnie zdolnych około 12%, więc geniuszy i osób obdarzonych talentami wysokiej jakości jest razem około 15%. W skali klasy szkolnej może to być 5 uczniów, którzy posiadają talenty wysokiej jakości lub są wybitnie zdolni, możemy mieć także przyjemność pracy z geniuszem w jakieś dziedzinie. Wszyscy oni powinni być traktowani jako dobro narodowe i doświadczać odpowiedniej opieki!

Wiele talentów ujawnia się już we wczesnych latach życia dziecka. Najwcześniej – już u kilkuletnich dzieci – ujawniają się talenty matematyczne i artystyczne (zwłaszcza muzyczne i plastyczne), a także ruchowe – widziałam kiedyś w parku 3-latka, który dryblował piłką z ojcem jak znakomity piłkarz, wprawiając tym w osłupienie obserwujących całą sytuację dorosłych. Utalentowane dzieci z zapałem wykonują pewne prace, uczą się bez oznak zmęczenia, zadają mnóstwo pytań, eksperymentują, wykazują się szeroką, wyższą niż rówieśnicy wiedzą szkolną a nawet pozaszkolną. W starszym wieku, a zwłaszcza w gimnazjum, kiedy następuje gwałtowny rozwój możliwości intelektualnych – ujawniają się talenty naukowe, akademickie. Dzieci szybko i łatwo się uczą, mają ogromne zasoby wiedzy pozaszkolnej, zadają dużo wnikliwych pytań, na które większość dorosłych nie potrafi odpowiedzieć. Wszystkie utalentowane dzieci są też niezależne i krytyczne, wiedzą, czego chcą, choć bywa to czasem odbierane przez otoczenia jako przejaw krnąbrności, zarozumialstwa, niegrzeczności.

fot. Antonina Kępińska

Warto mieć na uwadze, że **tradycyjna działalność w przedszkolu i szkole „wyedukowuje" dzieci z talentów i kreatywności**. Wśród 5-latków jest znacznie większy procent dzieci wybijających się ponad przeciętną niż wśród 8-latków. Amerykański badacz J. T. Gatto przeprowadził ciekawy eksperyment. Pytał dzieci w klasach I-VI, które z nich czują się artystami. W klasach pierwszych rękę podnosiły wszystkie dzieci, w klasach szóstych ręce podnosiło zaledwie jedno lub dwoje dzieci. Ten zasmucający rezultat „zawdzięczamy" tradycyjnym oddziaływaniom szkolnym, w której dominuje praktyka jednej, poprawnej odpowiedzi i wyuczony lęk przed udzieleniem złej odpowiedzi, a więc tym samym stopniowej rezygnacji z próbowania, eksperymentowania, ryzykowania.

Co robić, aby nie marnować talentów?

Są różne możliwości. Na przykład w USA wszystkie dzieci poddawane są testom na inteligencję. Uczniowie z wynikiem ponad 115 IQ obejmowane są programem „Zdolne dzieci". Opiekę nad nimi sprawuje specjalnie przeszkolony pedagog, dbający o organizację dla nich dodatkowych zajęć i konstruowanie ścieżki przyspieszonej edukacji. W szkołach amerykańskich wysoko ceni się sport, więc dzieci utalentowane w tym zakresie też są pielęgnowane.

Ale uwaga, iloraz inteligencji to nie wszystko i jego wynik też może zawieść, gdyż talenty nie zawsze ujawniają się poprzez wysokie wyniki testu na inteligencję.

Dlatego należy mieć na uwadze, co ten test bada. Test na inteligencję, jak sama nazwa wskazuje, mierzy inteligencję. Ale tak naprawdę bada jedynie 3 wymiary funkcjonowania zasobów umysłowych człowieka: zasoby lingwistyczne, matematyczno-logiczne i wizualno-przestrzenne. Niektórzy badacze problemu uznali, że to zbyt wąski opis bogactwa talentów, potencjału i inteligencji człowieka, opis ubogi i sprzeczny z praktyką. Najbardziej znanym kontestatorem tradycyjnego ujęcia inteligencji jest Howard Gardner, który sformułował Teorię Wielorakich Inteligencji (WI). Niektórzy badacze uważają, że jest to teoria spekulatywna, choć poparta badaniami empirycznymi. Niezależnie od głosów krytycznych, w latach 70. XX wieku prace Howarda Gardnera, Tony'ego Buzana i Roberta Ornsteina wywołały rewolucję w dotychczasowych poglądach na inteligencję i znacząco wpłynęły na praktykę pedagogiczną. Zdaniem wielu (i moim także) teoria WI jest bardzo użytecznym narzędziem do opisu profilu talentów i zdolności człowieka. Teoria ta jest bardziej praktycznym narzędziem do obserwacji i diagnozy preferencji, zdolności, talentów, niż tajemnicze IQ, które zbadać mogą jedynie specjaliści i które trudno wykorzystać w praktyce, np. szkolnej czy domowej.

Także **powodzenie szkolne**, uzyskiwanie dobrych stopni nie są wystarczającym miernikiem talentów.

W szkole najbardziej przydaje się tzw. inteligencja szkolna, czyli ogólna zdolność do myślenia logicznego, to tylko część zdolności umysłowych dziecka. Jej cechą jest analityczność i jednokierunkowość – poszukiwanie jednego rozwiązania spełniającego warunki zadania. Tak najczęściej konstruowane są testy inteligencji, większość sprawdzianów i egzaminów. Ten typ myślenia Guilford nazywa konwergencyjnym, czyli zbieżnym.

Jak więc odnajdywać i wspierać talenty u dzieci?

Sugerujemy bardzo uważną obserwację w bogatym środowisku, które umożliwia manifestację posiadanych przez dziecko zasobów. Bardzo podkreślam konieczność edukacji w tym zakresie zarówno nauczycieli, jak i rodziców – pierwszych najważniejszych nauczycieli dziecka, budujących podwaliny pod jego wielostronny rozwój. Także po to, aby uniknąć „wielkich omyłek" w diagnozie talentów, które miały miejsce w dzieciństwie lub w czasie edukacji szkolnej.

Warto pomyśleć ile talentów się marnuje ponieważ rozwój dziecka zostaje zablokowany przez przypisanie mu niewłaściwej etykiety lub brak odpowiedniej stymulacji rozwojowej.

Może warto także pomyśleć jakie talenty w nas samych nie rozwinęły się w pełni, ponieważ zostały stłumione, wygaszone przez niewłaściwe

oddziaływania wychowawcze lub brak odpowiednich warunków dla ich zaistnienia?

Specjalne uzdolnienia, talenty, choć są w człowieku i (parafrazując słowa A. Maslowa) domagają się ujawnienia, mogą zostać nie odkryte z powodu trudności i problemów związanych z nieodpowiednim spełnianiem przez dziecko oczekiwań jego opiekunów, wychowawców i nauczycieli. Chodzi tu o pewną skłonność do zajmowania się tym, czego dziecko nie ma, zamiast tym, co ma. „Braki" manifestowane przez dziecko w postaci np. nieosiągania właściwych postępów w nauce zawężają pole widzenia dziecka w całości. Paradoksalnie przez koncentrację na problemie braki dziecka są wręcz wzmacniane. A tymczasem to, co dziecko w sobie ma, ten pozytywny potencjał leży odłogiem i nikt się nim nie zajmuje! Można by to zjawisko potraktować jako nadopiekuńczość pedagogiczną, gdyby jej efektem nie było zatracanie talentów dzieci. Wiele problemów rozwojowych, traktowanych jako braki rozwiązuje się samoistnie – wynika to z prawa rozwoju – i wymaga tylko czasu i cierpliwości, a czasem odpowiedniej pomocy edukacyjnej.

fot. Antonina Kępińska

Skoncentrowanie się na brakach i projektowanie aktywności pedagogicznej wokół nich można metaforycznie opisać jako uczenie orłów pływania albo łabędzi wspinania się po drzewach. Łatwo sobie wyobrazić efekty!

Współczesny system edukacyjny w Polsce domaga się, aby wszystkie dzieci uczyły się tego samego, tak samo, mniej więcej w tym samym czasie! Jest to mocno paradoksalne założenie! Dzieci rozwijają się w różnym tempie i mają różne potrzeby zarówno rozwojowe, jak i edukacyjne!

Zastanówmy się ile talentów zmarnowało się przez **niecierpliwość pedagogiczną**? Ile dzieci zamiast lekcji tańca lub dramy ma ordynowane leki uspokajające? A ilu zamiast trudniejszych zadań – wyzwań dla intelektualnych możliwości – obniża się stopnie ze sprawowania za złe zachowanie na lekcji?

W szkole dosyć powszechne jest określenie „zdolny leń" powtarzane jak mantra w celu „zmotywowania ucznia i rodziców" do bardziej systematycznego wykonywania zadań szkolnych. Może warto zamiast tej antymotywacyjnej strategii zastosować inną, bardziej efektywną, tj. wzięcie dziecka pod lupę „matrycy talentów" i zaproponowanie mu odpowiedniego programu rozwoju, także zrozumienie jego podstawowych potrzeb.

Małgorzata Taraszkiewicz

Przychodzi uczeń do Szkoły…

Artykuł ten chciałabym zadedykować pamięci niezwykłej osoby - Teresy Chojnackiej, która jako jedna z pierwszych osób w Polsce (a może pierwsza) zaczęła mówić o neuroedukacji i działała na rzecz jej powszechnego wdrożenia.

Jakie powinno być kluczowe pytanie Szkoły do ucznia. Istotą szkoły jest uczenie się uczniów. Nikt nie zaprzeczy, że proces uczenia się jest fundamentalny dla edukacji szkolnej. Ale czy w szkole uczy się uczenia? Czy ludzie/uczniowie znają własny styl uczenia się? Szkoła nie powinna lekceważyć wyników badań naukowych dotyczących efektywnej organizacji procesów nauczania/uczenia się (płynących z tzw. neuronauk). Najwyższy czas na wprowadzenie tej wiedzy do szkół. Najwyższy czas, aby uczniowie w szkole uczyli się jak się uczyć, a nie jak mieć problemy z nauką! Mamy 21 wiek, nowoczesne technologie, a także narzędzia diagnostyczne, które umożliwiają indywidualizację nauczania nawet w warunkach szkoły masowej.

Myślałam ostatnio o kluczowych pytaniach instytucji, która wynika z jej misji. Dla rozgrzewki zacznijmy od instytucji medycznej – o co nas pytają lub co robią spotkani tu specjaliści (mam na myśli specjalistów dobrych i odpowiedzialnych). Na ogół nie pytają się co Pani/Panu jest – w znaczeniu proszę zdiagnozować swój stan, tylko na podstawie opisu dolegliwości badają, zlecają wykonanie badań i na podstawie przeróżnych parametrów ustalają diagnozę i dają klientowi/pacjentowi zalecenia, które przywrócą go do stanu pełnego zdrowia. Podstawową misją zawodu lekarza jest nie leczenie pacjenta, ale przywrócenie dobrostanu, na ile to jest możliwe.

Chętnych zapraszam do wymyślenia kluczowych pytań takich instytucji jak np.: restauracja, bank, sklep, czy ZUS… I po takiej rozgrzewce przejdźmy do kluczowego pytania Szkoły.

Jeśli zgodzimy się, że podstawowym procesem, który przebiega w szkole jest uczenie się i rozwój potencjału człowieka – to jakie nasuwa się fundamentalne pytanie tej instytucji? Moim zdaniem to pytanie brzmi tak: jaki jest twój – drogi uczniu, indywidualny styl uczenia się (ISU)! Bo tylko wtedy, kiedy znam ISU ucznia mogę – jako nauczyciel, w odpowiedni sposób przekazać mu ofertę edukacyjną szkoły.

Wiedza o uczeniu się w szkole w krzywym zwierciadle

Zawsze mnie dziwiło, że w szkole – domu wiedzy, nawet nie metaforycznie, w aspekcie wiedzy na temat uczenia się, będącej fundamentalnym procesem dla tej instytucji, panuje kompletna ignorancja… a nawet wiara w „gusła i zabobony" oraz magiczne myślenie. Najzabawniejsze (w pewnym sensie) jest brak lekcji, zajęć po prostu z uczenia się (bo to bardzo rozległa problematyka)! Ale wymóg uczenia się jest obecny - słyszy o nim każdy uczeń na każdej lekcji. Jest także wysoko pozycjonowany Life Long Learning, czyli postulat uczenia się przez całe życie. Równie zabawne jest przerzucanie odpowiedzialności za uczenie się uczniów na rodziców, zwłaszcza rodziców tych słabszych uczniów (czyli jak nie mogą profesjonaliści to mają się za uczenie zabrać amatorzy?!). A także – super zabawne - organizacja procesu uczenia się grupy uczniów BEZ diagnozy ich strategii uczenia się. To, że ignorowane są zasady i prawa efektywnego uczenia się – już pomijam – chociaż warto także i o tym pomyśleć.

Edukacja uzasadniona neurologicznie

Świat idzie do przodu w każdym aspekcie. W związku z rozwojem technologii i ogólnym rozwojem nauk, pojawiają się badania dotyczące funkcjonowania człowieka w sytuacji uczenia się. W 2005 roku z entuzjazmem na łamach wydawanego elektronicznie pisma „TRENDY edukacja w 21 wieku" (wydawanego przez CODN) pisałam o tym, że na stronie OECD znalazłam forum, którego przesłanie można przetłumaczyć tak: „o edukacji uzasadnionej neurologicznie". Wymienione forum poświęcone było (i pewnie jest nadal) tworzeniu mostu pomiędzy codzienną praktyką uczenia w szkole (i uczenia się) a naukami, które zajmują się badaniami mózgu. Autorzy projektu na najbliższe lata (tj. do roku 2006!) założyli taki cel: wyposażenie nauczycieli praktyków i decydentów oświatowych w zaktualizowaną wiedzę na temat funkcjonowania mózgu; po to by

przygotować grunt dla kolejnej fazy, wdrożenia nowoczesnej pedagogiki – neuropedagogiki. Należało się spodziewać, że już wkrótce nauczyciele otrzymają nowe narzędzia i wskazówki do efektywnej pracy, dostosowane do neurologicznych uwarunkowań procesu uczenia się oraz neurologicznych predyspozycji uczniów. Autorzy sugerowali, że na pewno bardzo to zmieni metodykę nauczania, a zarazem efektywność tego procesu, bowiem już teraz nauki neurologiczne dostarczają wielu danych, które podają nowe interpretacje dla typowych problemów edukacyjnych i problemów z uczeniem się oraz postulują nowe rozwiązania.

Coraz głośniej o neuropedagogice i neuroedukacji

Neuropedagogika, zwana pedagogiką XXI wieku, gromadzi wiedzę o różnicach międzyludzkich w zakresie uczenia się. (Warto podkreślić, że nie jest to zupełnie nowa wiedza, nowe są konteksty badawcze i narzędzia technologiczne, które umożliwiają prowadzenie badań na żywych istotach). Stosowanie tej wiedzy ze zrozumieniem pozwala na nowe spojrzenie na np. trudności w uczeniu się – bo w tym kontekście trudności w uczeniu się ucznia można opisać jako nauczanie/uczenie się z wykorzystaniem nieefektywnych strategii. Rozwiązaniem jest wykorzystanie strategii uczenia się, które pasują do profilu neurologicznego ucznia. A stąd już krok (a nawet wymóg) do wdrażania postulatu indywidualizacji w praktyce szkolnej.

Uczenie przyjazne mózgowi

To hasło, które zostało silnie zintegrowane z neuropedagogiką. Przy okazji warto traktować to hasło jako pewien skrót myślowy. Jak to mówi Ken Robinson nie tylko mózg chodzi do szkoły. W uczeniu się zaangażowane jest całe ciało, uczenie się wymaga koordynacji wielu układów i systemów. Problemy w rozwoju ruchowym istotnie wpływają na efekty uczenia się (np. zakłócenia integracji sensorycznej).

Personalizacja potrzebna od zaraz

Potrzeba indywidualizacji, czy personalizacja nauczania, wynika wprost z wiedzy na temat neurologicznego „oprogramowania" człowieka. Każdy z nas ma swój biologiczny software, który wyznacza – mówiąc w dużym skrócie, jak funkcjonujemy w sytuacji uczenia się: jak przyjmujemy, przetwarzamy oraz zapamiętujemy i przekazujemy informacje. Każdy uczy się najlepiej we własnym stylu, stąd pojęcie – indywidualne style uczenia się. Każdy styl jest dobry! Nie można wartościować, że jeden jest dobry, inny zły. Chociaż tak się dzieje w szkole.

W literaturze szacuje się iż około 10% uczniów w klasie ma strategię uczenia się „skomunikowaną" z tą lansowaną w szkole (mam na myśli klasyczną metodykę podająca, a także styl uczenia się modelowany przez podręczniki, zadania, ćwiczenia). Znaczy to, że w każdej klasie może być około 2-3 uczniów z tzw. „czerwonym paskiem". Rezultat ten łatwo potwierdzić w praktyce. Dlaczego pozostali uczniowie mają słabe/bardzo słabe rezultaty? Zauważmy, że jest ich większość – 90%! Czy nikogo to nie zastanawia? I dlaczego nie zastanawia?

Wracamy do lekarza

Kiedy przychodzimy do lekarza, i jest on dobrym fachowcem (bo bywa różnie), lekarz nas słucha, zadaje pytania i bada oraz zleca wykonanie różnych badań. Dlaczego w edukacji szkolnej nie obowiązuje podobna procedura? Jak można kogoś efektywnie uczyć nie znając jego strategii uczenia się i potrzeb edukacyjnych?

Ludzie/uczniowie są różni i mają różne style uczenia się. Jedni uczniowie łatwiej i szybciej przyswajają informacje wizualnie (wzrokowo) i mają lepszą pamięć wzrokową, wolą czytać, pisać, oglądać, a także muszą widzieć, żeby dobrze słyszeć. Drudzy - łatwiej i szybciej przyswajają informacje audytywnie (słuchowo) i mają lepszą pamięć słuchową, wolą słuchać, mówić lub dyskutować. Jeszcze inni - łatwiej i szybciej przyswajają informacje kinestetycznie (poprzez dotyk, ruch i działanie oraz odczucia i emocje), a najlepiej pamiętają to, czego dotknęli, co odczuli, co wykonali lub odegrali. Są więc osoby o dominacji wzrokowej, słuchowej, kinestetycznej lub mieszanej. Każdy z nas ma więc swój dominujący sensor, który się włącza zwłaszcza w sytuacji trudniejszej, kiedy jesteśmy zmęczeni, odwodnieni, niewyspani, zdenerwowani, podekscytowani – to wynika z prawa biologii, ekonomii procesów neurofizjologicznych.

Lekcje z uczenia się – brakujące ogniwo

Miałam możliwość sprawdzenia wpływu wiedzy na temat efektywnego uczenia się i związanych z tym umiejętnościami na grupie uczniów z trudnościami w uczeniu się z klas IV-VI w szkołach warmińsko-mazurskich. Kilkanaście tysięcy uczniów uczestniczyło w 30-godzinnym warsztatach pt. „Umiem się uczyć". Już po piątym warsztacie obserwowane były zmiany na lepsze z transferem na inne lekcje. U wszystkich uczniów zaobserwowano poprawę w funkcjonowaniu społecznym, dzieci nauczyły się pracować w grupie, stały się aktywniejsze na lekcjach, wzrosło ich poczucie własnej wartości, zainteresowanie nauką i wyraźnie poprawiły się stopnie szkolne. Chciałoby się powiedzieć, można wymagać od uczniów tego, czego ich nauczymy. Jeżeli uczniowie mają kłopoty z nauką, trzeba założyć hipotezę najbardziej prawdopodobną – nie mają odpowiednich technik i metod uczenia się! Nawiasem mówiąc – skąd mają mieć skoro nikt ich tego w szkole nie uczy?

fot. arch. Redakcja

Trzydzieści godzin inwestycji w uczenie się uczniów – czy to dużo? Chyba nie, biorąc pod uwagę możliwe scenariusze rozwoju wypadków przy zaniechaniu takiej inwestycji: kumulacja niepowodzeń szkolnych, wypadnięcie z systemu edukacji, porażki życiowe… Uczniowie nauczyli się zarządzanie własnym procesem uczenia się; poznali własne style uczenia się oraz techniki i metody efektywnego uczenia się, i te uniwersalne i te specjalnie dopasowane do ich potrzeb. Teraz można do nich kierować polecenia typu „skupcie się", bo wiedzą jak to zrobić; teraz można im zaproponować zrobienie mapy mentalnej z określonej epoki literackiej lub poprosić o przygotowanie asocjogramu na dowolny temat – bo wiedzą o co chodzi. Wiedzą tyle ile trzeba, aby od nich wymagać, by byli odpowiedzialni za własny proces uczenia się i by byli autorami własnych sukcesów edukacyjnych.

O kulturze odpowiedzialności

Zgodnie z artykułem 6 KN nauczyciel obowiązany jest m.in. (2) wspierać każdego ucznia w jego rozwoju. Jak się odbywa owo wspieranie dziecka w rozwoju, jeżeli uczeń w szkole nie funkcjonuje w całości jako człowiek ze swoim planem rozwoju, opartym na diagnozie indywidualnej strategii uczenia się, swoistych potrzeb edukacyjnych i unikalnym profilem zainteresowań, zdolności i talentów? A raczej jako zestaw niepołączonych puzzli ilustrujących osiągnięcia lub ich brak z poszczególnych przedmiotów szkolnych? Czy wspierać rozwój to znaczy żmudne szlifowanie tego, czego dziecko nie może opanować w przypisanym przez szkołę czasie czy może wręcz przeciwnie – doskonalenie posiadanych zdolności i talentów?

Na koniec…

Mam nadzieję, że analityka edukacyjna, której ideę z uporem upowszechniam od lat, wkrótce stanie się czymś oczywistym. Stanie się naturalną, standardową procedurą diagnostyczną wspierającą kreowanie w odpowiedni sposób sytuacji edukacyjnych, w wyniku których każdy uczeń będzie miał szansę na funkcjonowanie w strefie sukcesu! Posiadanie pełnego obrazu strategii uczenia się ucznia otwiera mu drogę do osiągania sukcesów. Na funkcjonowanie w strefie sukcesu będzie miał także szanse nauczyciel – bo posiadanie zaledwie kilku dobrych uczniów w klasie nie jest chyba wybitnym osiągnięciem zawodowym?

Małgorzata Taraszkiewicz

Ps. Wyobraźnia podsuwa mi taki obraz. Jest rok 2030. Nauczyciele rutynowo wykonują diagnozy stylu uczenia się uczniów, diagnozę potrzeb w zakresie motywacji i na podstawie wyników planują odpowiednio skrojone sytuacje edukacyjne dla ucznia, dla klasy… zastanawiając się jak było można uczyć kogokolwiek bez takich danych!

Zainteresowanych praktycznymi rozwiązaniami dostosowanymi do szkół masowych, a uwzględniających wszystko to, o czym piszę – zapraszamy do śledzenia informacji na INDY WIDUALNI.pl i 16motywatorow.pl

Enea

AKADEMIA TALENTÓW

TWOJE DZIECKO ENERGIĄ DLA ŚWIATA

Granty i stypendia czekają!

Podejmij inicjatywę i zdobądź fundusze na realizację Twoich edukacyjnych planów!

Enea Akademia Talentów wspiera edukacyjne aspiracje szkół i uczniów.
Granty w wysokości **10 000 zł czekają na szkoły**, które stworzą autorskie projekty edukacyjne.
Stypendia w wysokości **3000 zł czekają na dzieci**, które chcą rozwijać swoje artystyczne, sportowe i naukowe talenty.
Akcja obejmuje szkoły podstawowe i gimnazja oraz uczniów tych szkół z terenu działania spółek z Grupy Enea.

Czekamy na zgłoszenia!
Start programu: wrzesień 2017 r.
Więcej informacji na **www.enea.pl/pl/akademiatalentow**

Profile motywacji, czyli co kogo motywuje?

Każdy rodzic od chwili narodzin swojego dziecka jest przekonany, że to właśnie jego potomstwo posiada wyjątkowy umysł, zdolności, jest szczególne i jedyne w swoim rodzaju. Tak bynajmniej myśli do czasu, kiedy dziecko to nie pójdzie do szkoły. Wtedy to duża większość rodziców przekonuje się – o zgrozo – że jego dziecko nie dość, że jest być może przeciętne, to jeszcze będzie potrzebowało wiele zaangażowania z ich strony, aby osiągać choć przeciętne wyniki. Czy rzeczywiście tak jest?

Kilka dni temu rozmawiałam z przyjaciółką o naszych dzieciach. Jej córka skończyła właśnie pierwszą klasę, natomiast mój syn pójdzie dopiero do szkoły. Henryk kilka miesięcy temu sam nauczył się liczyć do 100 i wychodzi mu to całkiem dobrze, potrafi sam sobie przygotowywać zadania do liczenia, po czym je rozwiązuje. Jest to z pewnością jego talent, który staramy się rozwijać – Heniu wie, że jest w tym dobry i sprawia mu radość, kiedy uda mu się rozwiązać kolejne zadanie. Zapytałam się przyjaciółki o talenty jej córki. Moje pytanie wywołało wielkie zdziwienie, następie zamyślenie przyjaciółki, która odparła, że Julia nie ma talentów, jest taka „normalna". Odniosłam wrażenie, że moim pytaniem zraniłam wręcz przyjaciółę, czego kompletnie nie chciałam.

Czy empatia to talent?

Z jej stwierdzeniem nie mogłam się zgodzić – znam Julię od urodzenia i wiem, że dziewczynka posiada wielki talent. Ale nie jest to talent, którym można się pochwalić wśród znajomych czy też pozwoli w zawrotnym tempie skończyć najlepszą uczelnię w kraju. Talent ten raczej też nie będzie miał wpływu na to, jak dobre oceny będzie miała Julia w szkole. W trakcie rozmowy przyjaciółka przyznała mi rację, że Julia rzeczywiście jest bardzo empatyczna i potrafi z każdym się dogadać. Jest bardzo lubiana w szkole przez koleżanki i nauczycieli, potrafi wyczuć nastrój drugiej osoby i znaleść wspólny język prawie z każdym. Przyjaciółka doznała ulgę, że jej córka też ma talent, ale... Dlaczego dopiero ja, postronna osoba, musiałam jej uświadomić talent jej córki?

Każde dziecko jest wyjątkowe, bez wyjątku - tylko czy polska szkoła jest na to gotowa?

Otóż każde dziecko jest wyjątkowe, posiada talenty i rodzice mają tego świadomość dopóki nie pójdzie do szkoły. Szkoła kieruje sią swoimi prawami i wykreowała wizerunek „dobrego ucznia" – pracowitego i ambitnego, posłusznego, zawsze przygotowanego na sprawdziany, o wzorowym zachowaniu. Tylko dzieci, które pasują do tego obrazu mają szanse na dobre oceny i przychylność nauczycieli. **Kiedy dzieci nie pasują do tego obrazu, wtedy już nie widzimy ich talentów.** Pod pojęciem talentów często określa się te cechy, które młodym osobom są potrzebne po to, aby otrzymywać dobre oceny. A przecież talenty to coś znacznie więcej niż umiejętność planowania, wywierania wpływu czy też wspomniana wcześniej ambicja, tak bardzo nagradzane w szkole. Co gorsza, nie tylko szkoła nie dostrzega talentów dzieci, ale również rodzice są ślepi na nie, ponieważ bardziej zależy im na opinii skostniałej instytucji i dobrych ocenach dziecka niż na dostrzeganiu i wzmacnianiu jego talentów.

Talenty, a motywacja wewnętrzna

Przerażające jest jak niewiele rodzice wiedzę o tym, co motywuje ich dzieci i jak może je wspierać, aby wyrosły na świadomych i szczęśliwych ludzi. Pomijam fakt, że w bardzo wielu przypadkach sami rodzice nie wiedzą co ich motywuje, to jak mają oni odkrywać motywacje dziecka?

Odkrywanie i wzmacnianie talentów dziecka jest tak bardzo ważne, ponieważ element ten jest nierozerwalnie związany z motywacją dziecka. Bardzo wiele pisze się, że dzieci są niezmotywowane, że im się nic nie chce, nie mają ambicji... A przecież wszystkie dzieci kiedy idą do szkoły są zmotywowane i są bardzo ciekawe nowego. Można by wyciągnąć wniosek, że to szkoła i jej nieadekwatne formy nauki zabijają motywację w dzieciach.

Dzieje się tak, ponieważ próbujemy wsadzać nasze kochane dzieci do szuflad, do których one w większości nie pasują i z nich wychodzą. Z jednej strony mówimy jak szczególne i wyjątkowe mamy dzieci, jak bardzo się różnią i że są motywowane przez co innego, ale z drugiej strony chcemy, aby wszystkie dostosowały się do sztywnych zasad panujących w szkole i do jej wymogów, aby ślepo wierzyły w nauki nasze i nauczyciela, aby nam się podporządkowywały. Oj biedne te nasze dzieci, jacy my jesteśmy niespójni!

Aby dzieci chciały się uczyć i poznawać nowe, aby były zmotywowane, rozwijały pasję w tym co robią, najpierw musimy je lepiej poznać i dowiedzieć się, co tak na prawdę nimi kieruje, co je motwuje i jakie mają talenty. Dopiero odwołując się do tych talentów i motywując je czynnikami zgodnymi z nimi samymi jesteśmy w stanie sprawić, że będą szczęśliwe, poradzą sobie w szkole, będą zmotywowane.

Reiss School Motivation Profile (RSMP) – holistyczne podejście do motywacji młodych osób

Mamy rok 1998. Maggi Reiss, psycholog szkolny pracujący w szkole średniej w Columbus w stanie Ohia (USA) znała powyższy problem bardzo dobrze. Widziała wielokrotnie, jak rodzice i nauczyciele stawiali błędną diagnozę odnośnie powodów, dlaczego dzieci mają złe oceny w szkole i co tak na prawdę je motywuje. Jej mąż prof. Steven Reiss stworzył właśnie narzędzie do pomiaru i analizy motywacji wewnętrznej – Reiss Motivation Profile (RMP). RMP dotychczas stosowane w biznesie i profesjonalnym sporcie, z roku na rok na świecie przybiera na znaczeniu, bo okazuje się że jest to bardzo trafna i prosta metoda, aby poznać motywację wewnętrzną człowieka. Namawia męża, aby na bazie RMP stworzył podobny kwestionariusz do badania motywacji wewnętrznej i talentów młodzieży. I tak powstaje Reiss School Motivation Profile (RSMP).

RSMP to kwestionariusz online o silnych podstawach naukowych, który pokazuje indywidualność młodego człowieka, co i na ile go motywuje. RSMP to 13 obszarów motywacyjnych (tzw. motywatorów), które każdy posiada, ale o innej indywidualnej, wartości. Wypełniając kwestionariusz online dowiadujemy się, jaką wartość posiada każdy z motywatorów. Im wyższa wartość motywatora, tym większa potrzeba, im niższa wartość, tym niższa potrzeba. Wypośrodkowana wartość oznacza to, że motywator ten nie ma dla badanego większego znaczenia.

I tak np. jednym z motywatorów jest ciekawość. Mówi on nam o tym, na ile ktoś jest żądny wiedzy. Młodzież posiadająca wysoką wartość tego motywatora będzie ceniła sobie naukę teoretyczną, chciała się uczyć po to, aby wiedzieć. Osoby takie będą z natury dobrze się uczyły, bo chętnie będą poznawały nowe. Natomiast jeżeli młode osoby posiadają wyoską wartość tego motywatora oznacza to, że cenią sobie wiedzę praktyczną, chcą wiedzieć po co im się czegoś uczyć. Aby się uczyć muszą wiedzieć w jaki celu mają to robić. Osoby takie mają często problemy w szkole, ponieważ duża większość szkół nie jest przygotowana na praktyczne zdobywanie wiedzy w oparciu o doświadczenia.

RSMP to narzędzie jedyne w swoim rodzaju: pokazuje motywację wewnętrzną i talenty, tłumaczy skąd się biorą zachowania, a jednocześnie jest bardzo proste w użyciu. **Metodyka pokazuje, że każde dziecko może być motywowane przez szereg różnych motywatorów lub tylko te wybrane, że każdy jest inny i wyjątkowy.**

Wyniki badań kwestionariuszem „Reiss School Motivation Profile" na polskiej próbie uczniów.

Od jesieni 2016 były prowadzone badania na polskich uczniach, aby sprawdzić na ile metodyka ta sprawdzi się w polskich realiach. Przebadaliśmy 300 osób w grupie zróżnicowanej pod względem wieku (12-25 lat, bo do takiej grupy kierwane jest narzędzie), płci, miejsca zamieszkania, szkoły. Wynik nie był zaskakujący – wartości motywatorów w badanej grupie układały się w rozkład normalny. Oznacza to, że w przypadkowej grupie osób mieliśmy osoby motywowane przez zupełnie różne wartości motywatorów i ich różne kombinacje. Były w niej osoby motywowane przez wysoką potrzebę ciekawości, czyli chęć poznania jak również osoby o niskiej potrzebie ciekawości motywowan poprzez doznania i wiedzę praktyczną. Największa grupa to osoby motywowane przez średnią wartość motywatora ciekawość – oznacza to, że potrafią dostosować się do sytuacji i są motywowane zarówno przez wiedzę teoretyczną jak i praktyczną.

Osoby posiadające średnią wartość danego motywatora mają najłatwiej, ponieważ działają sytuacyjnie i są elastyczne. Na matematyce ciekawi ich praktyczne zastosowanie wiedzy, a na historii mogą zgłębiać teorię bez jej praktycznejgo zastosowania. Jeżeli uczeń posiada wartości krańcowe motywatora, należy im się przyjżeć bardzo dokładnie, bo to one mają największy wpływ na ich zachowania i odnoszne wyniki. To one sprawiają, że odstają od innych, im więcej ich posiadają, tym bardziej rzucają się w oczy. Wyniki badań potwierdziły, że każdy młody człowiek jest inny i potrzebuje czegoś innego, aby rozwijać się i odkrywać swoje pasje.

Po co wykonuje się takie badanie? Co spowodowało, że uczestnicy wzięli w nim udział? Każdy ma inny powód, ale najważniejsze z nich to chęć poznania siebie, świadomy wybór szkoły i / lub zawodu, i rozwiązywanie konfliktów. A oto 2 przykłady o tym, jakie informacje można uzyskać z profilu motywacyjnego.

Przykład I: Monika, wzorowa uczennica z niską samoocenę

Monika chodzi do 3 klasy gimnazjum i jest bardzo dobrą uczennicą. Podczas rozmowy przyznaje się, że wprawdzie czerpie radość z nauki, ale wszystko co osiąga jest bardziej przypadkiem niż efektem jej pracy czy zdolności.

Rodzice o Monice: Monika, zawsze rzykładała się do nauki, nigdy nie mieliśmy z nią problemów, czerwony pasek zawsze był.

Nauczyciele o Moce: Pilna, ambitna, zawsze świetnie przygotowana, przez wszystkich bardzo n lubiana. Przewodnicząca klasy z wieloma pomysłami i bardzo zaangażowana. Chętnie występuje publicznie.

Co wynika z analizy jej profilu motywacyjnego RSMP:

Władza ↑: charakteryzuje osoby ambitne, wywierające wpływ na innych, bardzo angażujące się w to co robią. W szkole są to osoby bardzo ambitne.

Ciekawość ↑: charakteryzuje osoby dociekliwe, zawsze dopytujące, chcące zrozumieć sens, nie muszę wiedzieć po co coś jest. W szkole, osoby takie chętnie uczą się teoretycznych rzeczy, z nauki czerpią radość.

Porządek ↑: charakteryzuje osoby uporządkowane, które lubią planować i dopracowywują szczegóły. W szkole osoby takie planują przygotowanie do sprawdzinów, są punktualne, uporząkowane.

Honor ↑: charateryzuje osoby bardzo zasadnicze, przestrzegające zasad i kodeksu moralnego. W szkole osoby takie nigdy nie ściągają i są prawdomówne, nawet jeżeli miałyby same na tym stracić.

Wydwałoby się, że Monika jest nie tylko świetną uczennicą, ale również bardzo szczęśliwa. Podczas rozmowy okazało się, że tak nie jest. Przed każdym wystąpieniem publicznym ma bardzo dużą tremę. Uczy się bardzo dużo, ale nigdy nie jest pewna że otrzyma dobrą ocenę. Po sprawdzianie przejmuje się wynikiem dopóki nie otrzyma oceny – zazwyczaj najlepszej. Monika przejmuje się najmniejszą porażką (kiedy dostała „tylko" 5 z pracy dodatkowej z historii, liczyła na 6).

To co Monice przeszkadza w życiu to jej niska samoocena odzwierciedlona w wysokiej wartości motywatora uznanie. Monika jak tylko zobaczyła swój profil od razu wiedziała jak go zinterpretować i że chce pracować właśnie nad tym motywatorem. Wiedza ta powzoliła jej lepiej poznać siebie, zaakceptować to jaką ona jest i nazwać obszar nad którym chciałaby pracować. Była to również bardzo cenna informacje dla jej rodziców odnośnie tego, jak ważna jest dla Moniki ich opinia i pochwała. Ponieważ to ona sama jest swoim największym krytykiem i nie potrzebuje jeszcze więcej krytyków.

Przykład II: Krzysiek, chłopak lubiący sport z problemami w szkole

Poniższy przypadek jest przciwieństwem Moniki. To Krzysiek (14 lat), który jest postrzegany jako luzak, nauczyciele widzą w nim lenia, który niczym się nie interesuje. Rodzice stwierdzili, że potrzebuje więcej dyscypliny i chcą go zabrać z dodatkowych zajęć sportowych, aby go „ukarać" za złe oceny.

Rodzice o Krzyśku: Same problemy z nim, zawsze mu powtarzamy że trzeba być ambitnym, a on nie jest. Na początku roku planujemy z nim co ma do zrobienia, aby zdać do kolejnej klasy, ale mu na tym nie zależy.

Nauczyciele o Krzyśku: Leniwy, zalecamy wypisać go z zajęć sportowych, bo na piłkę zawsze ma czas, a nigdy na naukę.

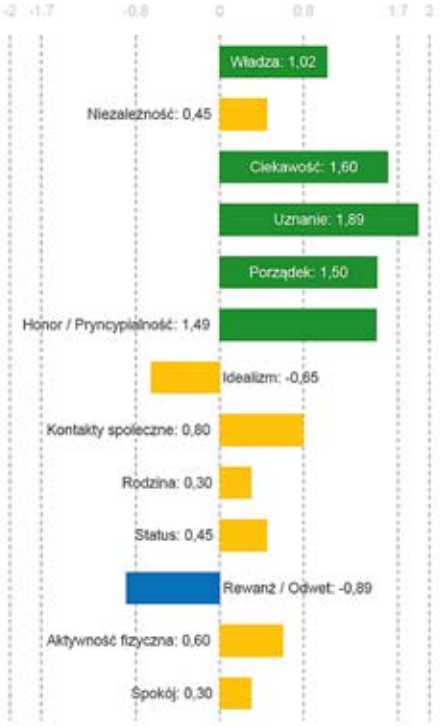

Wykres 1:
Profil motywacyjny RSMP Moniki. Wartości oznaczone kolorem niebiskiem oznaczają niską potrzebę (wartości pomiędzy -2 i -0,8).
Wartości oznaczone kolorem zielonym oznaczają wysoką potrzebę (wartości pomiędzy 0,8 i 2).
Wartości oznaczone kolorem żółtym oznaczają średnią potrzebę (wartości pomiędzy -0,79 a 0,79).

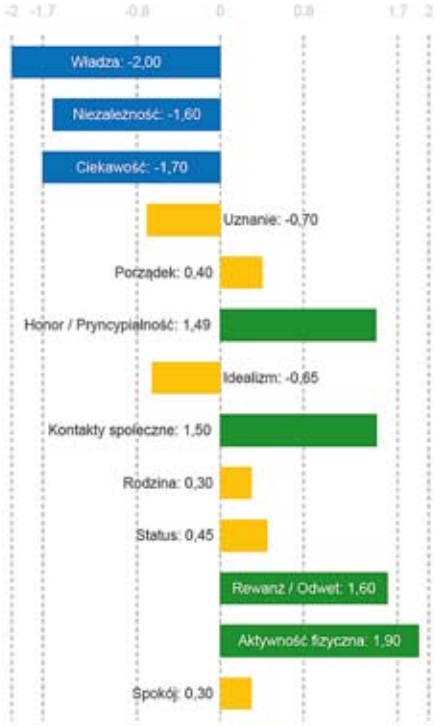

Wykres 2:
Profil motywacyjny RSMP Krzyśka. Wartości oznaczone kolorem niebiskiem oznaczają niską potrzebę (wartości pomiędzy -2 i -0,8).
Wartości oznaczone kolorem zielonym oznaczają wysoką potrzebę (wartości pomiędzy 0,8 i 2).
Wartości oznaczone kolorem żółtym oznaczają średnią potrzebę (wartości pomiędzy -0,79 a 0,79).

Co wynika z analizy jej profilu motywacyjnego RSMP:

Władza ↓: Krzysiek rzeczywiście nie należy do bardzo ambitnych dzieci. Planowanie nauki na rok z góry, będzie go demotywowało. Najlepiej będzie podzielić naukę na małe porcje i trzymać się ich. Perspektywa końca roku jest zbyt abstrakcyjna dla niego. Jednocześnie ważne jest dla niego, aby posiadał czas wolny od nauki.

Honor ↑: Najlepiej jak Krzysiek sam się zobowiąże do tego, co chciałby osiągnąć. Wysoki honor oznacza, że jest pryncypialny i trzyma się zasad, dlatego ważne jest aby sam dokonywał zobwiązań. Ich narzucanie nic nie daje.

Niezależność ↓ oraz kontakty społeczne ↑:
Silne ukierunkowanie na ludzi. Potrzebuje mieć nie tylko znajomych i kolegów, ale przyjaciół i osoby, na których może polegać. Z pewnością praca w grupie i wspólna nauka będzie przynosiła lepsze wyniki niż samodzielna. Izolowanie go od ludzi będzie miało negatywny efekt.

Ciekawość ↓: Krzysiek potrzebuje wiedzy praktycznej, nie teoretycznej. Aby się uczył musi wiedzieć po co mu ta wiedza i jak może ją zastosować. Należy położyć nacisk na przedmioty praktycze i interaktywne formy nauki, nie tylko na pamięć.

Aktywność fizyczna i rewanż ↑:
Jeżeli zabroni się Krzyśkowi udziału w zajęciach sportoych, to prawodopodobnie wyniki w szkole jeszcze bardziej się pogorszą. On potrzebuje ruchu i sportu dla odreagowania, w ten sposób realizuje też wysoką potrzebę rewanżu. Jeżeli nie będzie mógł go realizować w sporcie, to może zakończyć się to agresją skierowaną w inne obszary. Ponadto wysoki rewanż można świetnie wykorzystać do zmotywowani ago do nauki poprzez porównywanie do innych osób, np. sportowców, którzy byli dobrzy w nauce czy też innych osób w klasie lub w kręgu znajomych, które sobie świetnie radzą.

I co dalej?

Powyższe przykłady pokazują, że motywacja dziecka i młodych osób nie ogranicza się do ambicji, strachu czy też ciekawości. Jeżeli by tak było, to mielibyśmy w szkole samych dobrych uczniów, na których można by w łatwy sposób wpłynąć. Fakt, że tak nie jest tylko potwierdza trafność narzędzia RSMP. Aby pracować skutecznie z młodzieżą należy patrzeć indywidualnie na każdą osobę i na cały jej obraz, a nie tylko na wycinek. Patrząc tylko na ambicje (motywator władza), ciekawość (motywator ciekawość) i strach (motywator spokój) docieramy tylko do części motywatorów. Jest to dobry początek, ale stanowczo zbyt mało, aby wychować nowe generacje.

W kontekście motywacji, odkrywania i rozwoju talentów młodych osób szczególnie ważna jest współpraca placówki edukacyjnej z rodzicami. Określenie profilu motywacyjnego dziecka może być szczególnie pomocne w określeniu drogi rozwoju i talentów dziecka, tak aby wszyscy zainteresowani mogli je wspierać. Nie obarczajmy winą tylko szkoły za to, że naszym dzieciom jest brak motywacji, ponieważ to my, rodzice, jesteśmy również za to powiedzialni, w jaki sposób będziemy rozwijać talenty naszych dzieci.

Ewa Jochheim

Instytut Durhalskiego
Reiss Motivation Profile Polska

Dziecko z temperamentem

Każde dziecko (i dorosły) przejawia określony typ temperamentu i jest to jego cecha wrodzona. Zapraszam teraz do zapoznania się z tradycyjnymi czterema typami temperamentu i refleksji nad skutecznym wywieraniem wpływu na każdy z nich.

fot. arch. Redakcji

TOWARZYSKI SANGWINIK

Główne hasło: **Spójrz na mnie! Zajmuj się mną! Pobaw się ze mną!**

- z łatwością nawiązuje kontakty z innymi, jest towarzyski i otwarty
- z łatwością zyskuje przyjaciół, ma duże poczucie humoru
- jest twórczy i kolorowy, doskonały gawędziarz
- kieruje się uczuciami, nie lubi działać według planu
- ma gotowe wymówki, szybko się nudzi
- łatwo się rozprasza, nie potrafi się skoncentrować jak go coś nie bawi
- nie lubi obowiązków, chyba że praca jest dla niego zabawą
- często traci poczucie czasu, mówi „zaraz" i to trwa godziny
- działa spontanicznie

PERFEKCYJNY MELANCHOLIK

Główne hasło: **Zrozum mnie!**

- lubi samotność i ciszę
- działa według planu
- dobrze radzi sobie z liczeniem, lubi wykresy i tabele
- jest dobrze zorganizowany
- jest dokładny, ma analityczny umysł
- źle działa pod presją, ma bardzo silna potrzebę załatwiania spraw dobrze i do końca

WŁADCZY CHOLERYK

Główne hasło: **Doceń mnie!**

- aktywny, zdecydowany, uwielbia wyzwania
- jest uparty i pewny siebie
- czasem nerwowy i arogancki
- trudno mu powiedzieć „przepraszam"
- gdy jest dłużej w grupie usiłuje stanąć na jej czele
- nie znosi gdy ktoś inny wytyka mu błędy, trudno jest się mu do nich przyznać

SPOKOJNY FLEGMATYK

Główne hasło: **Szanuj mnie!**

- jest opanowany, spokojny, dowcipny, skromny
- dobry słuchacz
- uprzejmy, zgodny
- spokojny, nie lubi zmian, nie lubi konfliktów
- lubi spokój i równowagę
- bywa uparty

Rozpoznaj typ temperamentu swego dziecka i zaakceptuj go!

(opr. red.)

ONTOGENEZA, czyli uczeń w procesie swojego rozwoju.

O tym, że rozwój biologiczny jest priorytetem i lekceważy nawet podstawę programową…

Edukacja szkolna realizowana jest od 6 do około 18 roku życia dziecka. Widać, że edukacja towarzyszy człowiekowi od fazy późnego dzieciństwa do fazy nazywanej wczesną dorosłością. W tym okresie dokonują się:

- zmiany biologiczne (tj. osiągnięcie pełnej dojrzałości biologicznej),
- zmiany psychiczne (kształtuje się tożsamość, odpowiedzialność, krystalizują się życiowe plany).

W tym czasie rozwój młodego człowieka ma charakter niezwykle dynamiczny, przebiega przez określone etapy i podlega określonym cyklom i skokom rozwojowym. Warto więc pamiętać, że dziecko w wieku szkolnym – oprócz zadań stawianych przez szkołę, ma do realizacji także rozwojowe zadania własne: osiągnąć dojrzałość w sensie biologicznym i psychospołecznym.

Jednostka ma stać się SOBĄ, zrozumieć SIEBIE i zacząć SAMODZIELNE życie.

I nie jest to zadanie, które się zrealizuje się wraz z nadejściem osiemnastych urodzin, to proces, który dokonuje się przez wiele lat. Można powiedzieć metaforycznie, że kanwą rozwoju są procesy dojrzewania organizmu, w tym systemu nerwowego i predyspozycje dane od natury, zaś osnową doświadczenia osobiste, wychowawcze i kulturowe – cele, wartości, postawy życiowe. Wspieranie dziecka w jego rozwoju wymaga zatem znajomości psychologii rozwojowej oraz narzędzi wspierania dziecka/człowieka w rozwoju. Metody (sposoby) wspierania rozwoju przekraczają kompetencje dydaktyczne nauczycieli, są czymś więcej, są czymś innym.

Wspieranie rozwoju wymaga wielu kompetencji z zakresu co najmniej znajomości etapów rozwojowych człowieka i przejawów charakterystycznych kryzysów rozwojowych; – diagnozy potencjału dziecka (m.in. cech charakteru, temperamentu, zainteresowań, talentów, stylu uczenia się); budowania wpływu wychowawczego w oparciu o diagnozowany plan rozwojowy dziecka/człowieka.

Do pracowni Michała Anioła przyszło dziecko i zapytało:
„Mistrzu, czemu tak stukasz w ten marmur?"
Mistrz uśmiechnął się do niego i rzekł:
„Bo w środku jest anioł, a ja mu pomagam się wydostać…"

Z psychologicznego punktu widzenia – człowiek rozwija się, aby stać się SOBĄ, aby zrealizować własny plan rozwojowy, zawarty w znacznej mierze w „pakiecie" danym od natury.

Celem rozwoju jest INDYWIDUACJA (wg C. Junga) – wyłonienie się SAMEGO SIEBIE, samodzielność, niezależność i realizacja WŁASNEGO potencjału rozwojowego. Droga ku INDYWIDUACJI i SAMOREALIZACJI zaczyna się już od chwili, kiedy małe dziecko zaczyna zdawać sobie sprawę, że jest kimś innym niż jego matka.

Rozwój człowieka – jak już było wspomniane wyżej, przebiega przez określone fazy, który charakteryzuje się innymi zadaniami rozwojowymi, wyznacza je „zegar biologiczny" i „zegar społeczny". Na przykład innych zachowań społecznych oczekujemy od czterolatka, a innych od czternastolatka.

Bardzo ciekawą koncepcję okresów rozwojowych opracował Richard Meyer, który na okresy rozwojowe nałożył MATRYCE. **Według Meyera pierwsze trzy matryce są „nagrywane" od urodzenia do końca okresu edukacji; potem – w życiu dorosłym, następuje odgrywanie tych matryc.** Funkcjonowanie w życiu dorosłym i rozwiązanie problemów danego etapu zależy od doświadczeń zgromadzonych podczas nagrywania tych pierwszych trzech matryc.

Matryca pierwsza, którą nosi nazwę „Pełnia Pierwotna" nagrywana jest do około 18 miesiąca życia. Dziecko w tym czasie powinno doświadczyć poczucia absolutnego bezpieczeństwa i pełnej obfitości życia. Oczywiście nie chodzi tu o wymiar materialny, tylko psychologiczny. Kiedy dziecko ma zaspokojone swoje potrzeby (jedzenia, opieki, bliskości, akceptacji, miłości), kiedy dostaje wszystko, co jest ważne dla niego, świat mu się jawi jako bezpieczne miejsce – utrwalane jest przekonanie, że warto żyć.

Matryca druga, nazwana „Emocjonalna Symbioza" nagrywana jest do około 4 roku życia dziecka. Dziecko powinno nabyć doświadczenia i przekonanie, że „bezwarunkowo zasługuje na miłość", dlatego, że jest!

Matryca trzecia – "Dynamika Socjalizacji" nagrywana jest przez cały okres edukacji do około 20 roku życia. W wyniku nabieranych doświadczeń powinno się utrwalać przekonanie, że „zawsze sobie radę dam", poradzę sobie w każdej sytuacji. Innymi słowy – poczucie zaradności, wpływu na własne życie, poczucie możliwości i własnej wartości. Taki zestaw daje poczucie mocy i szansę by stawać się tym, kim się chce być oraz odwagę realizacji marzeń wykreowanych na bazie rozpoznania własnego potencjału.

Te matryce są odgrywane w życiu dorosłym.

Do ok. 40 roku życia odgrywana jest Matryca trzecia – teraz z hasłem przewodnim „Mam moc". Etap ten charakteryzuje pełna samodzielność, otwartość na zmiany i budowanie założeń dla własnego życia w ramach misji życiowej.

W kolejnym etapie, **od ok. 40 roku życia do 50/60 roku życia odgrywana jest Matryca druga**, doświadczanie głębokich związków, bliskości i więzi z innymi. **Matryca pierwsza odgrywana jest po 50/60 roku życia**, przejawia się w poczuciu bliskości swego przeznaczenia, byciu blisko samego siebie, realizacji swego potencjału rozwojowego. Mądrość, akceptacja i poczucie pełni – pozwala doświadczać sensu życia.

Widać wyraźnie jak ważny dla rozwoju człowieka jest każdy etap jego życia, a zwłaszcza etap obejmujący swoim zasięgiem edukację formalną (szkolną).

Przejdźmy teraz do krótkiej charakterystyki okresów i cyklów rozwoju.

Przedstawione teraz zostaną cykle rozwoju człowieka od 2 roku życia do okresu dorastania. Pamiętajmy, że są różne style indywiduacji, a zwłaszcza dojrzewania. W niektórych przypadkach rozwój przebiega spokojniej, w niektórych – dynamiczniej. Kryzysy mogą przebiegać mniej lub bardziej dramatycznie.

W ramach określonego etapu rozwoju występują tzw. skoki rozwojowe. Na przykład w pierwszym roku życia jest 7 takich skoków.

Charakterystyczne dla skoku rozwojowego jest pogorszenie się funkcjonowania dziecka pod niemal pod każdym względem: **dziecko nagle jakby zapomina czego się już nauczyło**. Małe dziecko gorzej śpi, gorzej je, jest kapryśne i wymaga stałej obecności mamy. U dzieci starszych mogą się pojawiać różne lęki, koszmary nocne, męczliwość, nadwrażliwość i płaczliwość, a nawet jąkanie, trudności w uczeniu się, wybuchy emocji, napady złości i zaburzenia koordynacji ruchowej.

U dzieci starszych (od 7-8 roku życia do okresu dorastania) przed skokiem rozwojowym dochodzą często bóle wzrostowe (czasem lekkie i dotyczące całego ciała, a czasem – przy rozwoju nieharmonijnym, silne bóle kręgosłupa, rąk, nóg, bioder. Charakterystyczne są bóle stóp w wieku 11 lat i bóle pięt – rok później). Dolegliwości mogą być tak silne, że utrudnia to codzienne funkcjonowanie i oczywiście naukę w szkole.

Organizm dziecka rośnie - pamiętajmy, że rozwój biologiczny ma zawsze priorytet przed rozwojem psychicznym, w tym intelektualnym!

Pierwszy wyraźny przejaw INDYWIDUACJI ma miejsce **od około 18 do 24 miesiąca życia dziecka (tzw. nieznośny dwulatek)** . Dziecko wyłania się spod opiekuńczych skrzydeł matki i wie już, że jest kimś oddzielnym. Bunt maluchów polega na wykorzystywaniu słowa NIE (chcę czegoś innego!). Dwulatka trudno jest ubrać, bo będzie ściągać z siebie ubranie, trudno odmówić czegoś, czego chce bo efektem jest krzyk, tupanie nogami, a nawet rękoczyny, trudno namówić do jedzenia marchewki. No cóż, rozwój polega także na tym, że chcemy decydować o swoim życiu nawet jak mamy zaledwie 20 miesięcy! Dziecko po prostu zaczyna przejawiać swoją wolę, co czasem jest interpretowane jako upór i przeciwstawianie się. I dokładnie tak jest – ale nie ma innej drogi! Dziecko musi się przeciwstawić, aby sprawdzić w praktyce własny wpływ i potrenować niezależność!

Na pewno rodzice starszych dzieci zauważyli, że to mija … następuje okres względnego spokoju **(sielski trzylatek)**. Mija czas i nadchodzi nowy ważny etap – **kryzys czterolatka**, z hasłem przewodnim „buntuję się więc jestem!".

Chińskie słowo „kryzys" składa się z dwóch znaków: pierwszy oznacza zagrożenie, drugi możliwość.

John Fitzgerald Kennedy

Czwarty rok życia dziecka to – po prostu – indywiduacja po raz drugi! Dla rodziców to okres trudny, ale dla dziecka jeszcze bardziej: to czas dużej niepewności, nierównowagi oraz zaburzeń koordynacji ruchowej. Może wystąpić pogorszenie orientacji w przestrzeni, czasem drżenie rąk, niekiedy czasowe zezowanie, a także jąkanie się i zacinanie, które utrudnia kontakty z otoczenie, czego następstwami jest wzmożone napięcie emocjonalne. To etap naprawdę trudny dla dziecka i jego otoczenia. Charakterystyczny dla tego okresu wysoki i roztrzęsiony timbre głosu. Także często zadawane pytania „Kochasz mnie?" lub stwierdzenia „Nie kochasz mnie już". Towarzyszy temu potrzeba całkowitego skupiania na sobie całej uwagi rodziców. Często w ramach kompensowania problemów z otoczeniem dziecko tworzy sobie w wyobraźni przyjaciela (co jest niegroźne i świadczy o bogatej, żywej wyobraźni). Na szczęście bliskość i wyrozumiałość rodziców, duże pokłady miłości i cierpliwości oraz wyrozumiałość pozwalają asekurować dziecko w tym okresie rozwoju.

Wiek pięciu lat („anielski pięciolatek") to czas spokojnego korzystania z posiadanych umiejętności. Zanim dziecko wejdzie w kolejny etap braku równowagi i kryzysu związanego ze zdobywaniem nowych doświadczeń i nowych zdolności – tak około 4-5 miesięcy przed szóstymi urodzinami, do tego czasu zachwyca swoim układnym zachowaniem.

Kryzys sześciolatków ma związek z procesami neurobiologicznymi. W tym okresie w mózgu następują „neurologiczne wielkie porządki", zostają usuwane połączenia niewykorzystywane, co w zachowaniach dzieci może się objawiać rozchwianiem emocjonalnym, dezorientacją, zmęczeniem. W tym czasie dzieci potrzebują dużo spokoju i akceptacji. Nic złego się nie dzieje – taka przerwa techniczna! Dziecko potrzebuje dużo spokoju, wypoczynku, snu i akceptacji.

Między 5 a 19 rokiem życia wystąpi kilka takich przerw technicznych. To element procesu dojrzewania organizmu. Czas wymierania neuronów, proces usuwania neuronów i szlaków, które nie mają wzmocnienia w doświadczeniach.

Każda komórka w naszym ciele ma zakodowany w DNA program (zwany apoptozą), który po uruchomieniu prowadzi do samozniszczenia się tej komórki. W miarę dorastania, pozostają tylko te połączenia, które są przydatne w życiu – reszta zostaje zniszczona.

Jak zwykle po kryzysie – czas na oddech. W połowie szóstego roku życia pojawia się kilka miesięcy spokoju.

Siedmiolatki są w fazie kryzysu rozwojowego, ale na ogół nie ma on wymiaru dramatycznego. Charakterystyczne jest zwrócenie się dziecka do wewnątrz. Dziecko jest mniej śmiałe (niż jakiś czas temu); ale raczej spokojne i zainteresowane nauką. To czas wchodzenia w obowiązki szkolne. Kryzys bardziej dotyczy rodziców, ponieważ to oni często przeżywają dramatyczniej posłanie dziecka do szkoły oraz utratę autorytetu. Teraz ważniejsze dla dziecka jest to, co powie pani w szkole! (Warto wyjaśnić to rodzicom i zapewnić, że jest to naturalna faza rozwojowa oraz oczywiście warto razem współpracować, aby zapewnić spójne oddziaływania).

W podobnej fazie są dziewięciolatki. Po okresie ekspansji i dobrego przystosowania **w wieku 8 lat** – znowu następuje regres i zwrot do wewnątrz. Dzieci stają się bardziej lękliwe, nieśmiałe, lekko zdezorientowane. Często może je boleć głowa, nogi, a zwłaszcza stopy.

Warto wiedzieć, że w okresie 6-9 lat także rozwój intelektualny może przebiegać skokowo. W niektórych przypadkach, dziecko, które miało duże kłopoty w rozumieniu, w nauce – nagle, niemal z dnia na dzień, prezentuje określone umiejętności i kompetencje! Dlatego trzeba z dużą wiarą w dziecko i ogromną cierpliwością pomagać dziecku w nauce. Ilość sama przejdzie w jakość – w żaden sposób tego nie przyspieszymy!

Idealny 10-latek to najspokojniejszy okres w rozwoju dziecka. Dziecko ma opanowane mnóstwo umiejętności. Jest miłe, pomocne, pogodne, bardzo samodzielne, zaradne, lubi spędzać czas z rodzicami .

I zbliżamy się do kolejnego kryzysu. **Po ukończeniu 10 roku** życia dziecko przechodzi – pod względem rozwoju psychicznego, ze **stadium operacji konkretnych do stadium operacji formalnych**. Powoli przekracza granice czasu i przestrzeni – granice świata nagle się szeroko rozsuwają, pojawia się pojęcie „początku i końca, przyszłości". Jest to czas okresu PRZEDORASTANIA. Od około 11 roku życia rozpoczyna się wspaniały, ale bardzo trudny etap dojrzewania – ku pełnej INDYWIDUACJI.

11-18 rok to zmiany biologiczne związane z okresem dojrzewania. Końcem fazy pokwitania jest osiągnięcie pełnej dojrzałości biologicznej, czyli zdolności do dawania życia. W fazie drugiej pojawiają się zmiany psychiczne w obrazie własnej osoby. Kształtuje się tożsamość, co jest podstawowym osiągnięciem tej fazy. Pojawia się zdolność do decydowania sobie kształtuje się odpowiedzialność. Społeczeństwo daje młodej osobie moratorium, czyli taki okres oczekiwania, kiedy może eksperymentować i sprawdzać się w różnych rolach.

Między 11 a 14 rokiem życia następuje intensywny wzrost, który osiąga apogeum w wieku 12 lat u dziewcząt i 13 u chłopców – a wraz z nim intensywne bóle wzrostowe, okresy ogromnego zmęczenia, dezorientacji. Do tego dochodzi oczywiście chaos hormonalny. Dojrzewanie płciowe to priorytet dla rozwoju organizmu! A w praktyce to ogromna zmienność nastrojów (spowodowane skokami dopaminy) – czyli od radości do zupełnego załamania, na przemian słońce i deszcz, a nawet gradobicie.

Około 13-14 lat dochodzi do krytyki matek. Uwaga – to naturalny proces rozwojowy, symboliczne zerwanie pępowiny z najważniejszą osobą dla dziecka. Inaczej dziecko nie stanie na własnych nogach.

Okres 15-16 lat, zwany „fazą kosmiczną" – nastolatek boleśnie uświadamia sobie zjawiska nieodwracalne, śmierć, zadaje pytanie o to KIM JESTEM? Jaki to wszystko MA SENS? Przejawia także dużo zachowań ryzykownych. Planuje przyszłość, krytykuje dorosłych i chce zmieniać świat! **Dokładnie tak jak poprzednie pokolenia. Jak ich rodzice.** Można powiedzieć NIC NOWEGO. Oto nowe pokolenie wchodzi do gry, ale chce swojej gry i własnych zasad, a nie odtwarzania świata dorosłych.

Po co są dorośli? Aby pomóc dzieciom przejść bezpiecznie ten trudny okres. Dzieci potrzebują miłości, akceptacji, zapewnienia im bezpieczeństwa i dyscypliny. Paradoksalnie dyscyplina jest potrzeba, aby móc się BUNTOWAĆ, bo bunt jest konieczny. Warto to uświadomić rodzicom, że bunt nastolatków nie jest wynikiem błędów wychowawczych – tylko elementem procesu rozwoju!

Warto przypomnieć, że przez cały okres edukacji wgrywana jest MATRYCA „ZAWSZE SOBIE PORADZĘ", która zbudowana jest z podmatryc: wiara we własne możliwości, poczucie własnej wartości, inicjatywność, optymizm i odwaga, siła i odporność psychiczna, kreatywność.

Zawartość matrycy zależy więc od mądrego wsparcia dorosłych. Bo wspieranie dziecka w rozwoju nie polega na tym, aby dziecko robiło to, co my – dorośli chcemy, ale na tym by pomagać dziecku robić to, co ono chce i co doprowadza je tam, gdzie ono chce dojść. Po prostu - pomoc, a nie przemoc.

Małgorzata Taraszkiewicz

Hikikomori – oddzielenie…

Kiedy potrzeba samotności staje się poważnym problemem

Zjawisko hikikomori jest bardzo znane w Azji, ale już zaczyna objawiać się i u nas. Hikikomori, określane jako choroba społeczna jest poważnym problemem w Japonii. W latach 70 tych opisywano je jako unikanie szkoły i obejmuje wiele niepokojących zachowań nastolatka.

Osoba dotknięta tym zaburzeniem izoluje się od innych w maksymalnym stopniu. Nie chodzi do szkoły, na uczelnię ani do pracy, nie utrzymuje relacji towarzyskich, nie wchodzi w związki partnerskie, nie rozwija hobby, które wymagałoby wyjścia z domu, nie uprawia sportów, nie wyjeżdża na wakacje, nie spaceruje… A co robi? Zamyka się w swoim własnym świecie. Często gra w gry komputerowe, czasem nawiązuje relacje wirtualne. Chorobliwie unika bezpośrednich kontaktów z ludźmi, komunikuje się tylko przez telefon i Internet.

Hikikomori dotyka osoby młode (częściej mężczyzn), pozostające na utrzymaniu rodziców. Taka sytuacja może się ciągnąć latami.

Co wywołuje to zaburzenie? Podstawowy powód to silna presja sukcesu, wyścig szczurów od najmłodszych lat, nieustanna rywalizacja, brak zabawy, odpoczynku, zwykłego korzystania z życia.

Saito, japoński psycholog i twórca pojęcia hikikomori, uważa, że na to schorzenie może cierpieć nawet jedna na dziesięć osób w młodym wieku. Problem pojawia się także w Polsce. Znany film pt. „Sala samobójców" pokazuje wiele elementów charakterystycznych dla hikikomori. Także kontekst społeczny: rodzice zajęci własną pracą długo nie wracają uwagi na to, co się dzieje z ich synem.

Sposobem na dotarcie do komunikującej się ludźmi tylko przez Internet osoby, jest celowe „podstawienie" jej przyjaciela w sieci. Po nawiązaniu kontaktu i zbudowaniu wirtualnej relacji przyjaciel nakłania do spotkania w realu, a następnie do podjęcia terapii. Leczenie odbywa się w specjalnych ośrodkach readaptacyjnych i trwa około roku. Skuteczność terapii jest oceniana na 30-70 procent.

(oprac. red. na podstawie artykułu Pauliny Ilskiej)

MAM DZIECKO W SZKOLE

GRUPA EDUKACYJNA 21

UWAGA! ZAPRASZAMY SZKOŁY DO PROJEKTU pn. PRACOWNIE UCZENIA SIĘ

Już od września 2017 r. uruchamiamy projekt „Pracownie Uczenia się w każdej szkole", który jest skierowany do wszystkich szkół zainteresowanych podwyższaniem efektów kształcenia, czyli uzyskaniu wysokich wyników uczenia się u dzieci i większej satysfakcji zawodowej u nauczycieli.

Efekty gwarantowane na 95%!

Zainteresowane szkoły mogą zakupić podstawowy pakiet materiałów do przeprowadzenia warsztatów dla uczniów z zarządzania własnym procesem uczenia się, ale to nie wszystko, ponieważ każda szkoła, która zakupi pakiet podstawowy ponadto otrzymuje:

- Materiały szkoleniowe dla nauczycieli – gratis!
- Materiały na zebrania z rodzicami – gratis!
- Opiekę merytoryczną - konsultacje osobiste z trenerami – gratis!
- Inspiracje, zaproszenia na ciekawe wydarzenia – gratis!

PAKIET PODSTAWOWY JUNIOR dla klas I-III
UCZENIE SIĘ i POSTAWY

materiały do realizacji warsztatów z uczniami nt. zarządzania swoim uczeniem się oraz doskonalenia umiejętności w zakresie współpracy, kreatywności i innowacyjności z elementami terapii Integracji Sensorycznej jako profilaktyki trudności szkolnych i problemów z zachowaniem.

ZAWARTOŚĆ podstawowa: materiały dla nauczyciela pobierane on line; w tym: przewodnik dla nauczyciela, plansze, Karty OSU, Karty Działania oraz scenariusze warsztatów na 15 g. i materiały do skopiowania dla uczniów.

PAKIET PODSTAWOWY dla klas IV-VIII
UCZENIE SIĘ I ROZWÓJ OSOBISTY

materiały do realizacji tematyki z zakresu doradztwa edukacyjno-rozwojowego i przeprowadzenia warsztatów z uczniami na tematy z tym związane (np. efektywne uczenia się, zarządzanie własnym procesem uczenia się; rozpoznania samego siebie - swojego potencjału, zdolności i talentów oraz doskonalenia umiejętności w zakresie współpracy, kreatywności i innowacyjności).

ZAWARTOŚĆ podstawowa: materiały dla nauczyciela pobierane on line; w tym: przewodnik dla nauczyciela, plansze, Karty OSU, Karty Działania, Karty Coachingowe oraz scenariusze warsztatów na 15 g.; materiały do skopiowania dla uczniów.

Jesteś zainteresowany? Napisz do nas e-mail: **mamdzieckowszkole@eporadniadlarodzicow.pl** Wyślemy szczegółowy opis i informacje.

indywidualni.pl®
edukacja dla efektów

Gonitwa myśli?
Problemy ze skupieniem uwagi?
Zastosuj techniki koncentracji

Określamy mocne strony i predyspozycje Twojego dziecka.
Wskazujemy metody kreatywnego zapamiętywania.

www.indywidualni.pl

Porusz głową z

lamiglowki.net

Wyścigi w workach

Czterech tatusiów bierze udział w wyścigu worków na dzisiejszym Pikniku.
Ustal w jakich workach skaczą tatusiowie oraz które miejsce zajęli w wyścigu.

1. Tatuś w zielonym worku był szybszy od Leszka, ale wolniejszy od Sławka.
2. Tatuś, który zajął ostatnie miejsce to nie Edek i nie miał czarnego worka.
3. Tatuś w żółtym worku nie wygrał wyścigu.
4. Leszek nie miał czarnego worka.
5. Trzech tatusiów to: Edek, tatuś w zielonym worku oraz tatuś, który wygrał wyścig.
6. Zenon nie zajął trzeciego miejsca.
7. Tatuś w żółtym worku nie był ostatni.

	BIAŁY	CZARNY	ZIELONY	ŻÓŁTY	1	2	3	4
EDEK								
LESZEK								
SŁAWEK								
ZENON								
1								
2								
3								
4								

z00207

Grupa zapaleńców postanowiła urządzić zawody w jeździe szybkiej na łyżwach. Zawodnicy ustali dystans, a znajomi mierzyli czas przejazdu poszczególnych zawodników.

Łyżwy

☆☆

		CZARNY	CZERWONY	NIEBIESKI	ZIELONY	ŻÓŁTY	NUMER 1	NUMER 2	NUMER 3	NUMER 4	NUMER 5	CZAS 1'01	CZAS 1'02	CZAS 1'04	CZAS 1'05	CZAS 1'07
ANIA																
JAREK																
KASIA																
ŁUKASZ																
MAREK																
CZAS	1'01															
	1'02															
	1'04															
	1'05															
	1'07															
NUMER	1															
	2															
	3															
	4															
	5															

1. Na podium znalazło się dwóch chłopaków i jedna dziewczyna.
2. Osoba w czarnej czapce miała nieparzysty numer startowy.
3. Kasia była 3 sekundy gorsza od osoby w zielonym stroju.
4. Z numerem drugim jechała dziewczyna.
5. Ania miała numer startowy o 2 większy od chłopaka jadącego w niebieskiej czapce.
6. Numery startowe osób w zielonej i niebieskiej czapce różniły się o 1.
7. Osoby w żółtej i czarnej czapce nie znalazły się na podium.
8. Jeśli Ania miała żółtą czapkę to Marek miał czerwoną. W przeciwnym przypadku Łukasz miał numer 3.
9. Kasia miała niższy numer od osoby w czerwonej czapce o co najmniej 2.
10. Łukasz i Marek wjechali na metę tuż po sobie w odstępie 1 sekundy.

fundacja matematyków wrocławskich

Uniwersytet Wrocławski

Kampania „Wielka Gra o Potencjał i Zdrowie Dzieci”

Naszym celem jest poprawa jakości życia ludzi w szkole, zarówno nauczycieli, jak i uczniów, w kontekście ergonomicznym.

Ergonomia ma na celu humanizowanie pracy poprzez taką organizację układu: człowiek - maszyna - warunki otoczenia, aby wykonywana ona była przy możliwie niskim koszcie biologicznym i najbardziej efektywnie, co uzyskuje się m.in. poprzez eliminację możliwych dystraktorów różnej natury.

Naszym głównym obszarem zainteresowań jest kondycja bio-psychiczna człowieka, silnie osłabiana przez współczesny styl życia, a przecież fundamentalna dla optymalnego funkcjonowania, uczenia się i rozwoju.

Według definicji Światowej Organizacji Zdrowia – zdrowie nie jest brakiem choroby lub niepełnosprawności, ale stanem dobrego samopoczucia fizycznego, psychicznego oraz społecznego.

Kondycja bio-psychiczna człowieka słabnie. Potrzebne są działania zmierzające do poprawy jakości życia i optymalizacji środowiska, w którym funkcjonują ludzie. Szkoła jako miejsce długofalowych oddziaływań jest najlepszą przestrzenią do modelowania optymalnych zachowań, budowania trwałych nawyków i wdrażania rozwiązań poprawiających i podnoszących jakość życia.

fot. Zofia Nalepa

Cechą naszych czasów jest życie w permanentnym pośpiechu, w warunkach nadmiernej stymulacja akustycznej (hałas) i wizualnej (nadmiar informacji wzrokowych: komputer, telewizja, reklamy), spożywanie żywności o niskich wartościach odżywczych (dzieci są przekarmiane, chociaż niedożywione w sensie niezbędnych minerałów, np. szczególnie magnezu), dochodzi do tego brak ruchu i stale rosnące wymagania. Wywołuje to sytuację permanentgo przebywania w stanie fizjologicznego stresu! Lekarze biją na alarm: stan zdrowia dzieci jest coraz gorszy: obserwuje się narastającą liczbę tzw. nadwrażliwości, alergii na tle nerwowym, zaburzeń emocjonalnych, w tym nerwic i depresji nawet u dzieci w wieku przedszkolnym! Ogromna liczna dzieci ma problemy z uczeniem się i zachowaniem, problemy z koncentracją uwagi, podejmowaniem decyzji - czego podstawową przyczyną jest przeciążenie organizmu.

Mimo programów realizowanych w ramach promocji zdrowia w przedszkolach i szkołach – niewiele jest kompleksowych badań kondycji psychofizycznej dzieci i młodzieży, nie ma też badań przesiewowych dotyczących tego obszaru!

Realizowane badania przesiewowe (przez np. Instytut Matki i Dziecka) dotyczą głównie otyłości wśród dzieci i kondycji układu posturalnego (kręgosłup, stopy). Nikt nie bada w sposób kompleksowy kondycji psychofizycznej współczesnego pokolenia przedszkolaków, uczniów, ani ich nauczycieli.

Wszyscy ludzie – a zwłaszcza dzieci, płacą ogromne koszty za funkcjonowanie w warunkach przeciążenia cywilizacyjnego.

Konsekwencje tego stanu już są widoczne. Lekarze, psycholodzy i inne grupy specjalistów zajmujących się kondycją biopsychiczną człowieka – biją na alarm!

Trzeba podjąć zdecydowane działania zmierzające ku poprawie jakości życia – zwłaszcza w przestrzeni z definicji do tego predestynowanych, czyli w szkole.

Czy wiesz, że:

- co drugie dziecko w szkole nie było badane przez okulistę, 40% dzieci nie miało badanej ostrości wzroku.
- 50% uczniów ma problemy ze słuchem! Hałas ma wpływ na funkcjonowanie układu krążenia, układu pokarmowego, układu ruchu, układu dokrewnego i układu nerwowego. Zakres spotykanych w środowisku poziomów dźwięku jest dość rozległy, począwszy od wartości progowych tj. poziomu 0 dB (próg słyszalności) do wartości powodujące fizyczne odczucie bólu – 130 dB (granica bólu). Przy wartościach powyżej 65 dB ma miejsce wyraźne nasilenie stanów irytacji i napięć emocjonalnych (pojawia się reakcja stresowa). Hałas podczas oglądania telewizji lub grach komputerowych wynosi od 80 do 100 dB, taki poziom osiąga też średni hałas na przerwie szkolnej.
- długotrwałe wpatrywanie się w ekrany powoduje m.in.: fiksację oczu (usztywnienie mięśni gałki ocznej, co utrudnia swobodne widzenie oraz oczywiście czytanie tekstów. Może dawać niespecyficzne bóle głowy; usztywnienie mięśnie szyi, w konsekwencji niedotlenienie mózgu. Zbyt długie przebywanie przed migocącym ekranem powoduje podrażnienie układu nerwowego, nadpobudliwość; długotrwałe siedzenie bez ruchu wywołuje zaburzenie pracy organów wewnętrznych, zmiany zwyrodnieniowe w układzie kostno-szkieletowym, utrudnia oddychanie i opływanie płynu mózgowo-rdzeniowego (co daje efekt toksykacji organizmu); długotrwałe siedzenie bez ruchu utrwala behawioralny wzór reakcji tresowej (płytki oddech, napięte mięśnie ramion, a stały wyrzut adrenaliny i kortyzolu uszkadza trwale organy wewnętrzne).
- Co piąte dziecko w wieku szkolnym jest pod opieką psychologa lub psychiatry.
- Co ósme dziecko ma obniżony nastrój, a wypalenie i depresję diagnozuje się już u dzieci w wieku przedszkolnym.
- Nauczyciele są słabo przygotowani do pracy z uczniami z nerwicą lękową, ZA i innymi jednostkami chorobowymi.
- W Polsce co roku ok. 70 osób w wieku od 10 do 14 popełnia samobójstwo i nawet 400 między 15. a 19. rokiem życia. W rzeczywistości liczba ta może być dużo większa. Co roku więc znika jedna szkoła (około 400 dzieci).
- Przeciążenia organizmu wynikające ze stylu życia dotykają i dzieci, i dorosłych!

Świadomość czynników wywołujących obciążenie psychofizyczne to pierwszy krok ku poprawie jakości życia!

Stara to prawda, że lepiej zapobiegać problemom niż je potem leczyć! Zwłaszcza, że będę dotyczyć całego pokolenia.

Koszty zaniechania są ogromne!

Zapraszamy na III Międzynarodową Konferencję „Człowiek w Szkole”

www.edukacjainnowacja.pl

Zapraszamy serdecznie na

III MIĘDZYNARODOWĄ KONFERENCJĘ
EDUKACJA INNOWACJA
pt. CZŁOWIEK W SZKOLE

30.09-01.10.2017 Szkoła Błękitna, Szczecin

Organizatorzy: Sławęcińskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych; Europejskie Stowarzyszenie Psychologów i Pedagogów Szkolnych, Mam Dziecko w Szkole. Przedsięwzięcie jest realizowane w ramach Kampanii pt. Wielka Gra o Potencjał i Zdrowie Dzieci.

Patron Honorowy: Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak; Polish National Commission for UNESCO

Wspiera nas: Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej

Na konferencję zapraszamy wyjątkowych wykładowców i trenerów!

W konferencji będą uczestniczyć m.in.: **profesor Schulte-Markwort** – psychiatra, który jako pierwszy opisał zjawisko wypalenie u dzieci; **dr Peter Spork** – epigenetyk; **Joanna Ławicka** – autorka książki „Nie jestem kosmitą. Mam zespół Aspergera", **Ewa Radanowicz** – dyrektorka niezwykłej szkoły podstawowej; **Małgorzata Taraszkiewicz** – psycholog, koordynator kampanii Wielka Gra o Potencjał i Zdrowie Dzieci; **Krzysztof Litwiński** – mówca motywacyjny, coach, opowie o tym, że zawsze najpierw przegrywa się w głowie oraz **dr Piotr Łaszczyca** – który wniesie niezwykle interesującą perspektywę neurobiologiczną!

W szkole spotykają się wszyscy nauczyciele, wszystkie dzieci i ich rodzice. To może 7 mln ludzi, a może nawet więcej!? Stawiamy ważne pytania: czy człowiek w szkole ma warunki do zdrowego rozwoju, współpracy i realizowania swoich zadań? A także potrzeb, w tym do zadowolenia i satysfakcji zawodowej? Do radości i szczęścia? Do poczucia dumy i wiary w dobrą przyszłość dla dzieci? Jedynie 20% uczniów osiąga bardzo dobre wyniki w szkole, czy to daje podstawy do poczucia skuteczności zawodowej? Z powodów cywilizacyjnych sytuacja dzieci i młodzieży staje się coraz trudniejsza. Dzieci mają coraz słabszą kondycję biopsychiczną (mówią o tym raporty medyczne i opracowane przez psychologów i psychiatrów). Co ósme dziecko ma obniżony nastrój, depresja diagnozowana jest już w przedszkolu. Z powodu samobójstw co roku znika jedna szkoła. Około 1 miliona dzieci (co szóste) jest pod opieką psychologów i psychiatrów. Musimy koniecznie te sprawy nagłaśniać, uświadamiać, inspirować do podejmowania działań profilaktycznych i naprawczych. Uczniowie spędzają w szkole ok. 14 000 godzin przez cały okres edukacji formalnej, 6-8 godzin dziennie. Czy w szkole można realizować ważne potrzeby człowieka? Czy możliwa jest dobra edukacja bez uwzględniania potrzeb ciała, emocji, relacji, sztuki i zdrowia? Na naszych oczach ważą się losy kolejnych generacji młodego pokolenia…

Konferencja w skrócie:

- **14 atrakcyjnych wykładów!**
- **50 świetnych warsztatów!**
- **zaskakujące animacje, show naukowe i niespodzianki!**

Więcej informacji:
www.edukacjainnowacja.pl

zdjęcia: arch. Redakcji

Jest o co walczyć!… bo jakość życia ma znaczenie, a przyszłość uczniów zaczyna się dziś!

Wszystkie numery „Mam Dziecko w Szkole"
cały czas dostępne do pobrania

www.eporadniadlarodzicow.pl

jedyne takie miejsce dla rodziców uczniów i ich nauczycieli

Zapraszamy!

Polub naszą stronę na Face Book

Mam Dziecko w Szkole Wielka Gra...

Kampania Wielka Gra o Potencjał i Zdrowie Dzieci rozpoczęta!

Włącz się!

Zapraszamy na III Międzynarodową Konferencję „Człowiek w Szkole"

Uczniowie spędzają w szkole ok. 14 000 godzin przez cały okres edukacji formalnej, 6-8 godzin dziennie. Czy w szkole można realizować ważne potrzeby człowieka? Czy możliwa jest dobra edukacja bez uwzględniania potrzeb ciała, emocji, relacji, sztuki i zdrowia? Na naszych oczach ważą się losy kolejnych generacji...

więcej informacji

www.edukacjainnowacja.pl

MAM DZIECKO W SZKOLE

Mam Dziecko w Szkole, SIERPIEŃ 2017.
Bezpłatny magazyn dla Rodziców, Uczniów i Nauczycieli o wspólnych sprawach i problemach.

Wydawany przez Europejskie Stowarzyszenie Psychologów i Pedagogów Szkolnych w ramach Kampanii Wielka Gra o Potencjał i Zdrowie Dzieci.

Redakcja: Małgorzata Taraszkiewicz (redaktor naczelny) i Zespół.
Kontakt: mamdzieckowszkole@eporadniadlarodzicow.pl
Adres: 04-883 Warszawa, ul. Halki 15
www.eporadniadlarodzicow.pl